Pieśń nad Pieśniami

Rozdział 1

**1**. Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich, bo lepsze są piersi twe nad wino, **2**. woniające olejkami nawyborniejszemi. Olejek wylany imię twoje, dlatego panienki umiłowały cię. **3**. Pociągni mię: za tobą pobieżemy do wonności olejków twoich. Wprowadził mię król do pokojów swoich; rozradujem się i rozweselemy w tobie pamiętając na piersi twoje nad wino; prawi miłują cię. **4**. Czarnaciem, ale piękna, córki Jerozolimskie, jako namioty Cedar, jako skóry Salomonowe. **5**. Nie patrzajcie na mię, żem jest śniada, bo mię opaliło słońce. Synowie matki mojej walczyli przeciwko mnie, postawili mię stróżem w winnicach: winnice mojej nie strzegłam. **6**. Oznajmiże mi, którego miłuje dusza moja, kędy pasiesz, kędy odpoczywasz w południe: abych się nie poczęła błąkać za trzodami towarzyszów twoich. **7**. Jeśli się nie znasz, o napiękniejsza między niewiastami, wynidź a idź za stadem trzód, a paś koźlęta twoje przy budkach pasterskich. **8**. Jeździe mojej w woziech faraonowych przyrównałem cię, przyjaciółko moja. **9**. Piękne są jagody lica twego jako Synogarlice: szyja twoja jako klejnoty. **10**. Łańcuszki złote uczynimy tobie srebrem nakrapiane. **11**. Kiedy król był na pokoju swoim, spikanard mój wydał wonność swoję. **12**. Snopek mirry jest mi miły mój, między piersiami mojemi mieszkać będzie. **13**. Grono Cypru mi miły mój w winnicach Engaddy. **14**. Otoś ty piękna przyjaciółka moja, Otoś ty jest piękna: oczy twoje jako gołębice. **15**. Otoś ty jest piękny, miły mój, i wdzięczny. Łóżko nasze kwiecia pełne, **16**. balki domów naszych Cedrowe, stropy nasze Cyprysowe. **17**. - - -

Rozdział 2

**1**. Ja kwiat polny i lilia padolna. **2**. Jako lilia między cierniem, tak przyjaciółka moja między córkami. **3**. Jako jabłoń między drzewem leśnym, tak miły mój między synami. Pod cieniem jego, któregom pragnęła, siedziałam, a owoc jego słodki gardłu memu. **4**. Wprowadził mię do piwnice winnej, rozrządził we mnie miłość. **5**. Obłóżcie mnie kwieciem, osypcie mię jabłki, boć mdleję od miłości! **6**. Lewa ręka jego pod głową moją, a prawica jego obłapi mię. **7**. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, przez sarny i przez jelenie polne, abyście nie budziły ani ocucić dawały miłej mojej, dokąd sama nie zechce. **8**. Głos miłego mego! Oto ten idzie skacząc po górach, przeskakując pagórki. **9**. Podobny jest miły mój sarnie i jelonkowi. Oto on stoi za ścianą naszą, poglądając okny, patrzając przez kraty. **10**. Oto miły mój mówi ku mnie: Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja, gołębico moja, piękna moja, a przyjdzi. **11**. Boć już zima minęła, deszcz przeszedł i przestał. **12**. Ukazały się kwiatki po ziemi naszej, przyszedł czas winnic obrzynania, głos synogarlice słyszan jest w ziemi naszej. **13**. Figa wypuściła niedojźrzałe figi swoje, winnice kwitnące wydały wonność swoję. Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdzi. **14**. Gołębico moja, w rozpadlinach skalnych, w maclochu parkanu, ukaż mi oblicze twoje, niechaj głos twój zabrzmi w uszach moich: abowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne. **15**. Pojmajcie nam liszki małe, które psują winnice: bo winnica nasza zakwitła. **16**. Miły mój mnie, a ja jemu, który się pasie między liliami, **17**. póki dzień nie nadydzie a nie przeminą cienie. Wróć się: bądź podobien, miły mój, sarnie i jelonkowi na górach Beter.

Rozdział 3

**1**. Na łóżku moim w nocy szukałam tego, którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie nalazłam. **2**. Wstanę a obbieżę miasto, po ulicach i po rynkach szukać będę, którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie nalazłam. **3**. Znaleźli mię stróżowie, którzy strzegą miasta: Zaliście widzieli, którego miłuje dusza moja? **4**. Maluczko odszedszy od nich, nalazłam tego, którego miłuje dusza moja: pojmałam go i nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej i do komory rodzicielki mojej. **5**. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, przez sarny i jelenie polne, abyście nie budziły ani ocucić dawały miłej, dokąd sama nie zechce. **6**. Któraż to jest, która wstępuje przez puszczą jako promień dymu z wonnych rzeczy mirry i kadzidła, i każdego prochu aptekarskiego? **7**. Oto łoże Salomonowe sześćdziesiąt mężnych obstąpiło, z namężniejszych Izrael, **8**. wszyscy trzymając miecze i barzo ćwiczeni ku bitwie: każdego miecz przy boku jego, dla strachów nocnych. **9**. Lektykę uczynił sobie król Salomon z drzewa Libańskiego: **10**. filary jej poczynił srebrne poręcze złote, podniebienie szarłatowe, śrzodek jej nasłał miłością dla córek Jerozolimskich. **11**. Wynidźcie a oglądajcie, córki Syjońskie, króla Salomona w koronie, którą go ukoronowała matka jego w dzień zrękowin jego i w dzień wesela serca jego.

Rozdział 4

**1**. O jakożeś piękna, przyjaciółko moja, o jakożeś piękna! Oczy twoje gołębie, oprócz tego, co się wewnątrz tai. Włosy twoje jako stada kóz, które zstąpiły z góry Galaad. **2**. Zęby twoje jako trzody owiec postrzyżonych, które wyszły z kąpieli, każda mając po dwojgu jagniąt, a niepłodnej nie masz między nimi. **3**. Jako tkanica karmazynowa wargi twoje, a wymowa twoja wdzięczna. Jako ułomek jabłka granatowego tak jagody twoje, oprócz tego, co się wewnątrz tai. **4**. Jako wieża Dawidowa szyja twoja, którą zbudowano z obronami: tysiąc tarcz wiszą na niej, wszytka broń mocarzów. **5**. Dwie piersi twoje jako dwoje bliźniątek u sarny, które się pasą między liliami. **6**. Póki dzień nie nadejdzie a nie nachylą się cienie, pójdę do góry mirry i do pagórku kadzidła. **7**. Wszytka jesteś piękna, przyjaciółko moja, a nie masz w tobie zmazy. **8**. Pódźże z Libanu, oblubienico moja, pódź z Libanu, pódź: będziesz koronowana z wierzchu Amana, z wierzchu Sanira i Hermona, z łożysk lwich, z gór Rysiów. **9**. Zraniłaś serce moje, siostro moja, oblubienico, zraniłaś serce moje jednym okiem twoim i jednym włosem szyje twojej. **10**. Jako piękne są piersi twoje, siostro moja, oblubienico! Piękniejsze są piersi twe niż wino, a wonność olejków twoich niż wszytkie wonności. **11**. Plastr miodu płynący wargi twoje, oblubienico, miód i mleko pod językiem twoim, a wonność szat twoich jako wonność kadzidła. **12**. Ogród zamkniony, siostra moja, oblubienica, ogród zamkniony, zdrój zapieczętowany. **13**. Szczepy twoje sad malogranatów z owocami jabłek Cyprysu z Nardem. **14**. Spikanard i szafran, kasja i Cynamon, ze wszemi drzewy Libańskiemi, mirra i aloes, ze wszemi przedniejszemi olejkami. **15**. Zdrój ogrodów: studnia wód żywych, które płyną pędem z Libanu. **16**. Wstań, wietrze północny, a przyjdzi, wietrze z południa, przewiej ogród mój a niech płyną wonności jego.

Rozdział 5

**1**. Niech przyjdzie miły mój do ogroda swego a niech je owoce jabłek jego. Przyszedłem do ogroda mego, siostro moja, oblubienico: zebrałem mirrę moję z wonnemi ziołami memi, jadłem plastr z miodem moim, piłem wino moje z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, i pijcie a popijcie się, namilszy! **2**. Ja śpię, a serce me czuje. Głos miłego mego kołacącego: Otwórz mi, siostro moja, przyjaciółko moja, gołębico moja, niepokalana moja, boć głowa moja pełna jest rosy a kędzierze moje kropli nocnych. **3**. Zwlokłam suknię moję, jakoż ją oblec mam? Umyłam nogi moje, jakoż je zmazać mam? **4**. Miły mój ściągnął rękę swoję dziurą, a żywot mój zadrżał na dotknienie jego. **5**. Wstałam, abym otworzyła miłemu memu: ręce moje kapały mirrą, a palce moje były pełne mirry co nawyborniejszej. **6**. Zaworę drzwi moich otworzyłam miłemu memu: ale on był odszedł i minął. Dusza moja roztopiła się, gdy mówił: szukałam, a nie nalazłam go, wołałam, a nie odpowiedział mi. **7**. Naleźli mię stróżowie, co chodzą po mieście: ubili mię i zranili mię, wzięli płaszcz mój ze mnie stróżowie murów. **8**. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, jeśli najdziecie miłego mego, abyście mu oznajmiły, iż mdleję od miłości. **9**. Jakiż jest miły twój nad miłego, o napiękniejsza między niewiastami? Jakiż jest miły twój nad miłego, żeś nas tak poprzysięgła? **10**. Miły mój jest biały i rumiany, wybrany z tysiąców. **11**. Głowa jego złoto nalepsze, włosy jego jako latorośli palmowe, czarne jako kruk. **12**. Oczy jego jako gołębice nad strumieńmi wód, które są w mleku wymyte i siedzą nad potoki napełniejszemi. **13**. Policzki jego jako grządki wonnych ziół nasadzone od Aptekarzów. Wargi jego lilia kapiące mirrę przednią. **14**. Ręce jego utoczone złote, pełne Hiacyntów. Brzuch jego z kości słoniowej, osadzony szafirami. **15**. Golenie jego słupy marmurowe, które postawiono na podstawkach złotych, ozdoba jego jako Liban, wyborny jako cedry. **16**. Gardło jego nasłodsze, a wszystek pożądliwy: takić jest miły mój a ten jest przyjaciel mój, córki Jerozolimskie.

Rozdział 6

**1**. Miły mój stąpił do ogrodu swego, do grządki wonnych ziół, aby się pasł w ogrodziech a lilie zbierał. **2**. Ja miłemu memu, a mnie miły mój, który się pasie między liliami. **3**. Pięknaś jest, przyjaciółko moja, wdzięczna i ozdobna jako Jeruzalem: ogromna jako wojska uszykowanie porządne. **4**. Odwróć oczy twe ode mnie, boć te uczyniły, żem uleciał. Włosy twoje jako trzoda kóz, które się ukazały z Galaad. **5**. Zęby twoje jako trzoda owiec, które wyszły z kąpieli, wszytkie mające po dwojgu jagniątek, a niepłodnej nie masz między nimi. **6**. Jako skórka jabłka granatowego tak jagody twoje, oprócz tajemnych twoich. **7**. Sześćdziesiąt jest królewskich żon, a ośmdziesiąt nałożnic, a panien nie masz liczby. **8**. Jedna jest gołębica moja, doskonała moja, jedynaczka jest matki swojej, wybrana rodzicielki swojej. Widziały ją inne córki i za naszczęśliwszą wysławiały, królewskie żony i nałożnice i chwaliły ją. **9**. Któraż to jest, która idzie jako zorza powstająca, piękna jako księżyc, wybrana jako słońce, ogromna jako wojska uszykowanie porządne? **10**. Stąpiłem do ogroda orzechowego, abym oglądał jabłka na dolinach i obaczył, jeśli zakwitła winnica a jeśli zrodziły jabłka granatowe. **11**. Nie wiedziałam: dusza moja zatrwożyła mię dla wozów Aminadabowych. **12**. Nawróć się, nawróć, Sulamitko, nawróć się, nawróć się, abyśmy na cię patrzyli. **13**. - - -

Rozdział 7

**1**. Cóż ujźrzysz na Sulamitce, jedno ufy wojenne? Jakoż są piękne kroki twoje w trzewikach, córko książęcia! Stawy udów twoich są jako zawieszenia, urobione ręką rzemieślnika. **2**. Pępek twój jako czasza toczona, która nigdy nie jest bez napoju. Brzuch twój jako bróg pszenice, osadzony liliami. **3**. Dwie piersi twoje jako dwoje małych bliźniąt sarnich. **4**. Szyja twoja jako wieża z kości słoniowej. Oczy twoje jako sadzawki w Hesebonie, które są przy bramie córki mnóstwa. Nos twój jako wieża Libańska, która patrzy ku Damaszkowi. **5**. Głowa twoja jako Karmel, a warkocze głowy twojej jako szarłat królewski zwiniony na cewki. **6**. Jakożeś piękna i jako wdzięczna, namilsza w rozkoszach. **7**. Twój wzrost podobny jest palmie, a piersi twoje gronam winnym. **8**. Rzekłem: Wstąpię na palmę i uchwycę owoce jej, a będą piersi twoje jako grona winnice, a wonność ust twoich jako jabłek. **9**. Gardło twoje jako nalepsze wino, godne miłemu memu ku piciu, wargam też i zębam jego ku smakowaniu. **10**. Ja miłemu memu, a do mnie żądza jego. **11**. Przydź, miły mój, wynidźmy na pole, mieszkajmy we wsiach. **12**. Rano wstajmy do winnic, oglądajmy, jeśli kwitnie winnica, jeśli kwiecie zawięzuje się w owoc, jeśli kwitną jabłka granatowe: tam tobie dam piersi moje. **13**. Mandragory dały wonność. W bramach naszych wszelakie jabłka: nowe i stare, miły mój, zachowałam tobie.

Rozdział 8

**1**. Któż mi da ciebie, brata mego, ssącego piersi matki mojej, abych cię nalazła na dworze, i całowała cię, a już by mię żaden nie wzgardził? **2**. Pojmam cię i wprowadzę do domu matki mojej, tam mię będziesz uczył, a dam ci pełną z wina przyprawnego i moszczu z jabłek granatowych moich. **3**. Lewica jego pod głową moją, a prawica jego obłapi mię. **4**. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, nie obudzajcież ani dawajcie ocucić miłej, póki sama nie zachce. **5**. (Któraż to jest, która wstępuje z puszczej opływająca rozkoszami podparszy się miłego swego?) Pod jabłoniowym drzewem wzbudziłem cię: tam naruszona jest matka twoja, tam zgwałcona jest rodzicielka twoja. **6**. Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło rzewliwość, pochodnie jej pochodnie ognia i płomieniów. **7**. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości i rzeki nie zatopią jej; choćby człowiek dał wszytkę majętność domu swego za miłość, wzgardzi ją jako nic. **8**. Siostra nasza mała i piersi nie ma, cóż uczynimy siestrze naszej w dzień, w który będą mówić do niej? **9**. Jeśliż jest mur, zbudujmy na nim baszty srebrne, jeśli jest drzwiami, spójmy je deskami cedrowemi. **10**. Jaciem jest mur, a piersi moje jako wieża, odkądem była u niego jako pokój najdująca. **11**. Winnice miał spokojny w onej, która ma ludzie: poruczył ją stróżom, mąż przynosi za owoc jej tysiąc srebrników. **12**. Winnica moja przede mną jest. Tysiąc twoich spokojnych, a dwie ście tym, którzy strzegą owoców jej. **13**. Która przebywasz w ogrodziech, przyjaciele słuchają: daj mi usłyszeć głos twój. **14**. Uciekaj, miły mój, a bądź podobny sarnie i jelonkowi na górach ziół wonnych!

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.